

**Ireneusz Szczukowski**Uniwersytet Kazimierza Wielkiego  
Bydgoszcz**„KATOLIK TO NIE WYPACYKOWANY GOGUŚ”  
O MĘSKIM CHRZEŚCIJAŃSTWIE „CZASU KRUCJAT”****„A CATHOLIC IS NOT A FLOURY DUDE”. ABOUT MASCULINE CHRISTIANITY  
OF THE “TIME’S OF THE CRUSADES”****Słowa kluczowe:** męskość, chrześcijaństwo, publicystyka, konserwatyzm**Key words:** masculinity, Christianity, journalistic writing, conservatism

„Mężczyźni Świętego Józefa”, „Mężczyźni Pustelni”, „Mężczyźni Boga”, „Bractwo św. Pawła”, „Rycerze Jana Pawła II”, „Męskie Plutony Różańca”, „Wojownicy Maryi. Only4men” oraz funkcjonujące w Polsce od 2006 roku stowarzyszenie „Rycerze Kolumba” (rok założenia 1881) – to tylko przykładowe nazwy działających wspólnot katolickich. Nawet dla czytelnika (nie)obeznanego w chrześcijańskim świecie idei, wyobrażeń i fantazmatów samo brzmienie wymienionych nazw może budzić zaskoczenie nie tyle, co inwencyjnością stosowanych fraz (nazwy bractw powstałych w baroku były o wiele bardziej zadziwiające), ale ich znaczeniem, odsyłającym do znacznie szerszych zagadnień i problemów, kojarzonych zarówno z próbą propagowania określonego wzorca religijnego, który na skutek społecznych przemian został połączony z publicystycznymi tezami o obronie cywilizacji łańskiejskiej (mówiąc jak najbardziej ogólnie), jak i kryzysem męskości, na różne sposoby opisywanym czy diagnozowanym przez armie socjologów, pedagogów i badaczy kultury popularnej.

Celem niniejszego szkicu jest zatem analiza rozwijającego się na gruncie rodzimym projektu męskiego chrześcijaństwa, odsłaniającego się na różnych poziomach znaczeń w publicystyce katolickiej, która wyraźnie zaczyna wypierać krytyczny namysł nad dokonującymi się przemianami kulturowo-społecznym oraz akademicką teologią, często niezrozumiałą dla zwykłego śmiertelnika.

Propagowanie ideałów męskiego chrześcijaństwa czasu krucjat (jak głosił Tomasz Terlikowski) można czytać jako próbę nie tyle przebudowania katolicyzmu, ale konsolidacji jego członków, zwarcia szeregów w celu pokonania coraz to nowych wrogów (zwłaszcza symboliczny inny, utożsamiony z wyznawcami islamu), których można zwyciężyć dzięki „twardej” tożsamości, przeciwstawiającej się z jednej strony rozmiękczeniu zasad etyki czy

doktryny chrześcijańskiej, z drugiej zaś płynnej nowoczesności, migotliwości znaczeń i sensów. Już w tym miejscu warto zacytować dłuższy publicystyczny fragment:

Nie da się, jak pokazały ostatnie dziesięciolecia, wprowadzić demokracji liberalnej, wyzucia z zasad, pozbawienia moralności i religijności przy jednoczesnym przyjmowaniu obcych kultur. Jak pisał Koneczny, cywilizacje muszą się zwalczać. Jeżeli Zachód odrzuca Boga i solidarność, zastępując to wszystko bezładem, agresywną laicyzacją, egoizmem i anarchią, to w to miejsce musi przyjść coś innego. Islam dostrzegł tę lukę i skutecznie w nią uderza. Na szczęście zapełnić ją można bardzo szybko. Czymś, co niegdyś w Europie było silne i nad wyraz skuteczne: chrześcijaństwem. Wspomniany [...] Terlikowski ma rację: uratować Europę może tylko powrót do jasnego i męskiego chrześcijaństwa. Bez dawania się mamić fałszywym prorokom [...]. Krucjaty były dobre. Służyły bowiem do obrony naszej cywilizacji. Wiemy, że w dłuższej mierze możemy wygrać. Musimy jednak odrzucić całą degrengoladę, jaka się wytworzyła na Zachodzie i przywrócić cywilizację łańcisną<sup>1</sup>.

W tej wypowiedzi można dostrzec znane z historii obrazy Kościoła katolickiego, z jednej strony jako oblężonej twierdzy, z drugiej zaś jako społeczności mogącej zaprowadzić czy odnowić ład i porządek w Europie, który byłby oparty na średniowiecznej idei *christianitas*. Męskie chrześcijaństwo w polskim wydaniu byłoby zatem jakąś próbą powrotu do tradycyjnych ról społecznych, wpisując się w szerszy kontekst znaczeniowy, związany, mówiąc za Zygmuntem Baumanem, z „retrotopijnym” spojrzeniem w kierunku tego, co przeszłe, będącym próbą oswojenia nieznannej przyszłości<sup>2</sup>. Wpisują się także w znacznie bardziej złożony proces odbudowy tradycyjnego społeczeństwa, który określano mianem *backlash* w Stanach Zjednoczonych, czego najlepszym przykładem był ruch „Promise Keepers”<sup>3</sup>.

Owo spojrzenie w stronę minionego można rozumieć jako odpowiedź na zdekonstruowanie dominującej pozycji męczyzny przez feminizm, ukazujący ideologiczne uwikłania tego, co traktowano jako uniwersalne, naturalne<sup>4</sup>, jakimś wycofaniem się w stronę prostych rozwiązań, których należy szukać w dobrze znanych modelach życia, postępowania i wzorcach myśli, opartych na zdroworozsądkowych schematach poznawczych. Nawoływanie do męskiego chrześcijaństwa byłoby zatem jakąś formą sprzeciwu wobec dyskursu feministycznego, który zadomowił się także w teologii chrześcijańskiej. Przypomnijmy, że odsłanianie języka Biblii, zakorzenione w androcentrycznym sposobie mówienia i obrazowania, stanowi jeden z ważnych aspektów akademickiej teologii. Na gruncie rodzimym przykładowe prace Elżbiety Adamiak czy Zuzanny Radzik, eksplorujące zachodnioeuropejskie feministyczne teologie, ukazywały znaczenie i wagę wyłaniających się nowych paradygmatów uprawiania nauk teologicznych, które wchodzą w dialog z humanistyką czy naukami społecznymi pokazującymi, w jaki sposób teoretyczne koncepty przekładają się na ortopraksję<sup>5</sup>. Dekonstruowanie religijnego porządku symbolicznego mającego swe podstawy i źródła

<sup>1</sup> <http://parezja.pl/deus-vult-albo-allah-akbar-czas-wyberac/> [dostęp 09.01.2019].

<sup>2</sup> Zob. Z. Bauman, *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość?*, Warszawa 2018, s. 7–25.

<sup>3</sup> Zob. Ł. Skoczylas, *Kryzys męskości. Ujęcia teoretyczne*. W: *Gender. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2014, s. 200–219; E. Hyży, *Chrześcijański ruch Promise Keepers a „kryzys męskości”. Perspektywa feministyczna*. W: *Męskość jako kategoria kulturowa. Praktyki męskości*, red. M. Dąbrowska, A. Radomski, Lublin, 2010, s. 67–85.

<sup>4</sup> Zob. np. P. Bourdieu, *Męska dominacja*, przeł. L. Konciewicz, Warszawa 2004, s. 16–19.

<sup>5</sup> Zob. powstała na gruncie rodzimym książkę: Z. Radzik, *Kościół kobiet*, Warszawa 2015. Por. wcześniejsze prace: E. Adamiak, *Błogosławiona między niewiastami. Maryja w feministycznej teologii Cathariny Halkes*, Lublin 1997; też, *Milcząca obecność. O roli kobiety w Kościele*, Poznań 1999.

w męskocentrycznym spojrzeniu to stały wątek przejawiający się także w chrystologii feministycznej<sup>6</sup>.

Jako reakcję na feminizujące teologie czy też wszelkie strategie badawcze spod znaku *gender* można rozumieć rozpowszechnione wśród sympatyków męskiego chrześcijaństwa przykładowe publikacje *Żelazny Jan. Rzecz o mężczyznach* Roberta Bly, *Dzikie serce. Tęsknoty męskiej duszy* Johna Eldredge'a, *Mężczyźni nienawidzą chodzić do Kościoła* Davida Murrowa oraz *Wrażliwy wojownik* Stu Webera<sup>7</sup>. Zawarte w nich idee są bowiem symptomatyczne dla przedkrytycznych ujęć męskości i stanowią punkt odniesienia dla wspólnot katolickich. Warto zwrócić uwagę, że wymienione pozycje (trzy ostatnie) trudno jednoznacznie sklasyfikować pod względem gatunkowym. Łączą one dyskurs psychologiczny, publicystyczny z teologiczno-duszpasterskim, można także czytać te teksty jako swoisty poradnik skierowany do męskiej populacji. W *Żelaznym Janie* Bly stawia diagnozę, które odnajdujemy również u polskich badaczy problemu męskości. Bly wskazuje zatem, że na skutek oddziaływania idei feministycznych został zachwiany nie tylko tradycyjny podział ról, ale także sposób mówienia o tym, co męskie. Wzorcem postępowania stał się uładzony, „miękki” mężczyzna, empatyczny i wrażliwy. Autor *Żelaznego Jana* pisze:

A jednak wielu z tych mężczyzn nie jest szczęśliwych. Łatwo zauważyć, że brak im energii. Należą oni do kategorii ludzi chroniących życie, w odróżnieniu od dających życie. (...) Mamy tu dobrze wychowanego młodego mężczyznę, górującego świadomością ekologiczną nad swoim ojcem, życzliwie nastawionego wobec całego wszechświata, ale przy tym obdarzonego niewielką siłą witalną<sup>8</sup>.

To właśnie ten fragment cieszy się szczególną atencją u przedstawicieli męskiego chrześcijaństwa. Pozwala on bowiem zdiagnozować współczesny model męskości jako obcy i odległy od zakładanego naturalnego porządku świata i rzeczy. W książkach Murrowa, Webera i Eldredge'a przebija przekonanie, że męskości trzeba uczyć się na podstawie tekstów Starego i Nowego Testamentu, które dostarczają rozmaitych wzorców postępowania. Autorzy, jak łatwo się domyśleć, nie czytają Biblii w nawiązaniu do współczesnych strategii egzegetycznych, ale na zasadzie przyjmowania tekstów jako normatywnych wyznaczników postępowania. W krótkim komentarzu Webera do słów: „Chciałbym, żebyście wiedzieli, że głową każdego mężczyzny jest Chrystus, mężczyzna zaś jest głową kobiety, a głową Chrystusa – Bóg” zawartych w pierwszym liście św. Pawła do Koryntian [11, 3], czytamy: „Bóg dał mężczyźnie pewną władzę. Ale najpierw przede wszystkim *mężczyzna* podlega władzy”<sup>9</sup>. Doskonale pamiętamy, że ten biblijny cytat interpretowany *in sensu literalis* mógł wzmacniać opresyjność wobec kobiet. Dla Webera fragment zaczerpnięty z Pawłowego listu mówi przede wszystkim o posłuszeństwie mężczyzny wobec Stwórcy. Retoryka władzy, dominacji, posłuszeństwa jest stale obecna w omawianej książce. W innym miejscu Weber pisze: „Wychowawca ma serce, które naucza. Wychowawca ma wiedzę; chce, aby inni też

<sup>6</sup> Zob. M. Składanowski, *Podstawowe aspekty chrystologii feministycznej*, „Studia Teologiczne. Białystok–Drohiczyń–Łomża” (31)2013, s. 65–80.

<sup>7</sup> Zob. R. Bly, *Żelazny Jan. Rzecz o mężczyznach*, przeł. J. Tittenbrun, Poznań 1993; J. Eldredge, *Dzikie serce. Tęsknoty męskiej duszy*, przeł. J. Grzegorzczak, Poznań 2003; D. Murrow, *Mężczyźni nienawidzą chodzić do Kościoła*, przeł. K. i M. Turscy, Poznań 2007; S. Weber, *Wrażliwy wojownik*, przeł. A. Janowski, Warszawa 2007.

<sup>8</sup> R. Bly, *Żelazny Jan...*, s. 13.

<sup>9</sup> S. Weber, *Wrażliwy wojownik...*, s. 107.

ją posiadali. Kształtuje, tłumaczy i ćwiczy. Czyni uczniami – najpierw żonę i dzieci, potem innych<sup>10</sup>. Zwróćmy uwagę na powtarzający się kod znaczeń: centralną postacią jest mężczyzna, dysponent wiedzy, którą przekazuje członkom rodziny. W prezentowanej wypowiedzi, co jawi się dla czytelnika jako oczywiste, przebija jakiś patriarchalizm, niemalże archaiczny, oparty na mocnej figurze ojca, która nie tylko zapładnia wyobraźnię Webera, ale też i Eldredge’a.

Tak jak już wspomniałem, dominujące figury wyobraźni oparte są na retoryce militarnej. Dla przykładu w *Dzikim sercu* czytamy:

Mężczyzna musi stoczyć bitwę, musi mieć w swoim życiu jakąś wielką misję, w którą się angażuje i która wykracza nawet poza dom i rodzinę. Musi mieć sprawę, której się poświęca aż po śmierć, ponieważ zostało to wpisane w tkankę jego istoty<sup>11</sup>.

Ta retoryka dodatkowo zostaje wzmocniona przekonaniem, że mężczyzna potrzebuje duchowego przewodnika i grupy „braci”<sup>12</sup>. Nie czas i miejsce, by dokładnie przyjrzeć się omawianym publikacjom, ale nawet pobieżne przywołanie wybranych cytatów daje wgląd w sam mechanizm mówienia o tym, co męskie. Konstruowane wywody, które powracają w opiniach przedstawicieli katolickich wspólnot, wydają się remedium na diagnozowany kryzys męskości oraz kryzys religii w ponowoczesnym świecie. Oto dwie z symptomatycznych wypowiedzi przedstawicieli grupy „Mężczyźni Boga”:

Próbuje się zasłonić to, jakim naprawdę jest mężczyzna [...]. Dziś stara się nam wmówić, że mężczyzna powinien być łagodny, wręcz zniewieściały. Z mediów dostajemy obraz mężczyzny – wypacykowanego gogusia, którego jedynym pragnieniem jest błyszczeć w świetle fleszy.

Druga brzmi tak:

Żyjemy w czasach, gdzie znany festiwal muzyczny wygrywa kobieta z brodą, a reprezentantem naszego kraju jest mężczyzna, który wygląda i zachowuje się jak kobieta [...]. I taki obraz mężczyzny serwuje się naszym dzieciom. Więc bez ruchu, który pokazuje, że mężczyzna ma być mężczyzną, jaka przyszłość nas czeka?<sup>13</sup>.

Sprawą oczywistą jest, że mamy tu do czynienia z emocjonalnymi sądami, niebędącymi subtelnymi diagnozami współczesności. Ich autorzy postulują powrót do jasnych reguł rozumienia i definiowania, nie dostrzegając wielowymiarowości i złożoności społecznych praktyk. Zresztą w drugiej opinii można doszukać się pragnienie restytucji tradycyjnej męskości – zdecydowanie heteroseksualnej, w opozycji do homoseksualizmu. Charakterystyczne jest również wyrażenie niepokoju wobec przyszłości. Nieznanemu należy przeciwstawić przeszłość – opartą na tradycyjnych formach desygnowania tego, co męskie i kobiece. Można też odwołać się, na zasadzie egzemplifikacji, do słów pochodzących z tekstu publicystycznego Bogny Białeckiej:

<sup>10</sup> Tamże, s. 40.

<sup>11</sup> J. Eldredge, *Dziki serce...*, s. 143.

<sup>12</sup> Zob. D. Murrow, *Mężczyźni nienawidzą chodzić do Kościoła*, s. 390–412; S. Weber, *Wrażliwy wojownik...*, s. 243–264.

<sup>13</sup> <http://meczczyniboga.pl/index.php/o-nas> [dostęp 09.01.2019].

Warto też zwrócić uwagę, jak wygląda lansowany w mediach adresowanych do kobiet obraz «idealnego mężczyzny». Jest to miły chłopiec, ubrany w modne ciuchy typu *unisex*, korzystający z *manicure*, potrafiący słuchać, zawsze gotów pójść ze swą lubą na zakupy, ba, nawet potrafiący doradzić dobór dodatków czy kosmetyków – jednym słowem: idealna przyjaciółka. Dlatego nazywam to harlekinfeminizmem, bo pokazuje ideał mężczyzny rodem z najniższej klasy romansów<sup>14</sup>.

Tego typu diagnozy pojawiają na obszarze określonej formuły katolicyzmu (zdecydowanie ciężącej w stronę integralizmu i fundamentalizmu), pokazują też, jak bardzo język publicystyczny, oparty na stereotypach i uproszczeniach, stoi na przekór krytycznemu myśleniu.

Eldredge czy Weber fundamentu męskości upatrują również w postępowaniu Chrystusa. Męskość Syna Bożego zostaje wielokrotnie przez nich podkreślana<sup>15</sup>. Wątek ten powraca w wypowiedziach Kajetana Rajskiego – autora książki *Prawdziwy mężczyzna..., czyli kto?:*

Mam wrażenie [...], iż kobiety nadały ton męskiemu przeżywaniu wiary. Doszło wręcz do pewnego zniewieścienia mężczyzn w sprawach duchowych. Nielatwo dzisiaj o sympatię dla krucjat, powstań antyrewolucyjnych (Wandea, Cristiada), czy też walki z bronią w rękę za Boga, ojczyznę i rodzinę. Pracę zniewieścienia religijnego mężczyzn dokonały również środki masowego przekazu, wtłaczające katolikom do głowy, że skoro chrześcijaństwo jest religią pokoju, to nigdy nie należy chwycić za miecz w obronie wartości, które są podstawą europejskiej *Christianitas*. Wszystko to w imię „miłości, pokoju i tolerancji”. Zauważany jest kryzys tożsamości mężczyzny [...]. W środowiskach chrześcijańskich pokutuje również niepełny obraz Chrystusa. Przedstawia się Go jako czulego przyjaciela wybaczonego grzechy, uzdrawiającego chorych, nawołującego do opieki nad bliźnimi. Zapominamy jednak o Panu Jezusie, który wyrwał stoły w świątyni jerozolimskiej, gdy oburzony był targowiskiem, które uczyniono w domu Jego Ojca i który mówił, że przyszedł przynieść na ziemię miecz, a nie pokój<sup>16</sup>.

### i Bogny Białeckiej:

Bo w gruncie rzeczy pierwotnym źródłem kryzysu męskości jest odrzucenie Boga i praw przez Niego ustalonych jako podstawowego punktu odniesienia. Wystarczyłby powrót do nauczania Kościoła na temat roli, zadań, obowiązków i przywilejów mężczyzny oraz kobiety, wystarczyłby powrót do nauki moralnej Kościoła, powrót do Pisma Świętego, żeby zobaczyć doskonale wzorce męskości i gotowe przepisy, jak męskość realizować w życiu. Można, oczywiście, wysnuwać wiele teorii psychologicznych i socjologicznych dotyczących czynników niszczących męskość, ale szczerze mówiąc – gdy eliminujemy z życia Boga jako wzorzec ojcostwa, Chrystusa jako wzór męskości, a Boże przykazania jako fundament decyzji moralnych – nie mamy prawa się dziwić, że wszystko wywraca się do góry nogami. Jak to przełożyć na praktykę, to temat na osobny artykuł, a nawet książkę. Jednak nie musimy kombinować, jak w naszych czasach przywrócić prawdziwą męskość – receptę mamy, natura ludzka jest niezmienna, wystarczy sięgnąć do źródeł<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> B. Białecką, *Prawdziwy mężczyzna – gatunek na wymarciu*, <https://www.pch24.pl/prawdziwy-mezczyzna---gatunek-na-wymarciu,33157,pch.html> [dostęp 09.01.2019].

<sup>15</sup> Zob. J. Eldredge, *Dziki serce...*, s. 35–40; S. Weber, *Wrażliwy wojownik...*, s. 323–329.

<sup>16</sup> <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/193144/prawdziwy-mezczyzna-czyli-kto> [dostęp 09.01.2019].

<sup>17</sup> B. Białecką, *Prawdziwy mężczyzna – gatunek na wymarciu*, <https://www.pch24.pl/prawdziwy-mezczyzna---gatunek-na-wymarciu,33157,pch.html> [dostęp 09.01.2019].

W projekcie męskiego chrześcijaństwa zaznaczony wątek łączy się z ideą walki jako odpowiedź na (po)nowoczesne koegzystowanie różnych postaw czy języków opisujących rzeczywistość, których różnorodność – zdaniem Rajskego – zagraża suwerenności katolicyzmu, tym samym osłabia narodową wspólnotę. Zarówno Rajske, jak i Białecka głoszą powrót do religii będącej jedynym remedium, w której centralna postać Chrystusa jest wzorcem męskości, na proklamowany kryzys kultury europejskiej. Przykładowe wypowiedzi publicystyczne zdają się świadczyć o pewnej strategii perswazyjnej, jaką obierają katolicy, konserwatywni publicyści, którą należy sytuować na antypodach, by użyć pewnego skrótu myślowego, refleksji krytycznej. Nie chcę zauważyć, że zawarte w Biblii wizerunki Chrystusa nie są wolne od kulturowych przeświadczeń. Warto w tym miejscu jako kontrapunkt do powyższych wypowiedzi czy publikacji Webera oraz Eldredge'a przywołać artykuł „Ogród pośród płomieni”. *Erotyka imperium, eklezjalne ciało i queerowanie małżeństwa* Marka Woszcza, który dostrzegał w ukrzyżowaniu radykalną formę pasywności. Jego zdaniem, było ono znakiem przekroczenia, zdewaluowania, zanegowania określonego wizerunku męskości ufundowanego na dziedzictwie kulturze starożytnej Grecji czy Rzymu. To Ciceron ukazywał ukrzyżowanie jako coś niegodziwego, jako najbardziej obmierzłą karę niegodną rzymskiego obywatela<sup>18</sup>. Ciało Jezusa jawiłoby się zatem jako zaprzeczenie klasycznego wzorca męskości opartego na *gravitas*, *dignitas* czy *virtus*. Z drugiej jednak strony w dyskursie chrześcijańskim pojawiająca idea naśladowania Syna Człowieczego, aż po śmierć męczeńską, nie będzie już wpisana w logikę transgresywnego odwrócenia znaczeń, ale jako wypełnianie etycznej reguły ufundowanej na nieustannym zmaganiu ze sobą, dopełnieniu już nie pogańskiej, ale chrześcijańskiej cnoty męstwa<sup>19</sup>. Autor wskazanego tekstu pokazuje, że symbolizowane na różne sposoby ciało Chrystusa ma wywrotową moc, demontuje wszelką mowę o naturalnym porządku świata, otwiera na inność. Ta pionierska na gruncie polskim praca Woszcza wpisuje się zresztą w szerszy projekt teologii emancypacji, anektującej kategorie *queer* i *gender* jako inspirujące do uprawiania krytycznego dyskursu religijnego. Przywołałem artykuł Woszcza po to, by pokazać, jakimi drogami podąża współczesna refleksja (co prawda istniejąca gdzieś na marginesie oficjalnie wykładanej teologii), która skazana jest na zdecydowany opór. Tomasz Terlikowski, nawołujący do męskiego chrześcijaństwa, tego typu zabiegi interpretacyjne nazywa wprost „świrowaniem w »teologii»”<sup>20</sup>.

Skomplikowany świat idei siłą rzeczy wzmaga poczucie braku oparcia, które prowadzi do uaktywnienia postaw, upraszczając, konserwatywnych. Ich zwolennicy chcą dokonać swoistej rekonstrukcji tradycyjnego świata wyobrażeń, niezależnie od nowoczesnej krytyki. Mówiąc innym językiem, postulujący męskie chrześcijaństwa jako antidotum na Kościół „żeńsko-katolicki” (frazja występująca w publicystyce), który wedle ich mniemania dominuje w sferze religijnej, chcą powrotu do świata raz na zawsze ustalonych sensów, dystrybucji ról społecznych, nie zważając na krytyczne uwagi dotyczące kościelnych tradycji, wypływających z wnętrza samej teologii w postaci coraz to nowszych i odważniejszych języków opisu. Sytuacja wydaje się analogiczna do wciąż wykładanego w Kościele katolickim tomizmu jako doskonałego systemu, dającego fundament dla uprawiania filozofii czy nauk teologicznych, który nie podlega dyskusji i pełni zarazem

<sup>18</sup> M. Woszcza, „Ogród pośród płomieni”. *Erotyka imperium, eklezjalne ciało i queerowanie małżeństwa*, „Praktyka Teoretyczna” nr 2(8)/2013, s. 182; [http://www.praktykateoretyczna.pl/PT\\_nr8\\_2013\\_Teologie\\_emancypacyjne/08.Woszcza.pdf](http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr8_2013_Teologie_emancypacyjne/08.Woszcza.pdf) [dostęp 09.01.2019].

<sup>19</sup> Tamże, s. 186.

<sup>20</sup> <http://www.fronda.pl/a/terlikowski-swirowanie-w-teologii,17210.html> [dostęp 09.01.2019].

apologetyczną oraz krytyczną funkcję wobec współczesnych konstruktów ideowych<sup>21</sup>. Ta nieco poboczna uwaga ma unaocznic kwestię, że postulowane męskie chrześcijaństwo do pewnego stopnia jest swoistym „osadzeniem” podmiotu w sieci oswojonych mitów i symboli religijnych, wpisuje się w ucieczkę od (po)nowoczesnych, niezwykle spluralizowanych modeli poznawczych i różnorodnie stylizowanych form egzystencji.

Męskie chrześcijaństwo jest zatem świadomym wyborem, wypowiedzeniem się za ustalonymi sensami, które są ponowieniem dobrze znanych formuł, tak mocno rozpowszechnionych idei, opartych na rozbudowanym kulcie żołnierskiej męskości czy wojownika-patrioty<sup>22</sup>. Należy zaznaczyć, że podbudową ideologiczną wymienionych stowarzyszeń jest również adaptacja nowotestamentalnego obrazu *miles Christi* (zob. Ef 6, 10–20), który przede wszystkim został rozbudowany w *Ćwiczeniach duchowych* Ignacego Loyoli i jego uczniów (na gruncie polskim koniecznie trzeba wspomnieć o działalności choćby Piotra Skargi). Pojawiająca się w tekstach jezuitów idea wojny duchowej (*pugna spiritualis*) w okresie potrydenckim, czasu kontrreformacji, służyła zarówno przemodelowaniu jednostki, jak i konsolidacji katolickiej wspólnoty w walce z wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym (innowierca oraz groźba islamu). Idea żołnierza Chrystusowego doskonale wpisywała się w sarmacką narrację o Polsce jako „przedmurzu”. Jak zaznacza Tomasz Tomasik: „Dominującym przejawem męskości sarmackiej jest kult męstwa [...]. Idealny [...] mężczyzna sarmacki to rycerz, bohater i obrońca katolickiej wiary, uczestnik «pobożnej» wojny”<sup>23</sup>. Ten wzorzec powraca zatem wraz z kontrreformacyjną pobożnością, dodajmy wspieraną fantazmatycznym obrazem Kościoła jako obozu żołnierzy, stanowiących dobrze zorganizowaną, zhierarchizowaną armię, dzielącą się na m.in. plutony, kompanie, stopnie rycerskie, chorągwie, komandorie, w których można pełnić funkcję delegata, skarbnika, kustosa, kanclerza etc<sup>24</sup>. W tak skonstruowanej grupie społecznej akceptuje się zasadę wierności i posłuszeństwa nie tylko swoim przełożonym, ale i co nieustannie się powtarza w statutach stowarzyszeń – Kościołowi katolickiemu.

Powroty do kontrreformacyjnej pobożności ufundowane są także na łatwym do uchwycenia religijnym *imaginarium*. Tak mocno zaznaczana męskość pojawia się zazwyczaj nie tylko w koincydencji z rozbudowanymi figurami ojcostwa (na poziomie wszelkich możliwych metaforycznych konotacji), ale, co raczej nie powinno zaskakiwać, występuje w kontekście niezwykle rozpowszechnionego kultu maryjnego. Pierwiastek żeński nie zostaje zatem całkowicie wyrugowany, uobecnia się w oddawaniu czci Najświętszej Marii Panny, której jest się sługą, niewolnikiem, rycerzem. Jak trafnie zauważa Elżbieta Ostrowska, początków tego rodzaju religijności można już odnaleźć w XIII wieku, okresie zagrożenia ze strony tureckiej (stałe pojawiające się w późniejszych wiekach), które mogło być przezwyciężone dzięki wykorzystaniu „mocnych”, narodowych symboli: „Istotnym elementem tej budowanej wówczas wspólnoty była figura Matki Boskiej, idealizacyjnie wyobrażenie kobiecości. Na płaszczyźnie działań realnych pospolite ruszenie było oficjalną formułą

<sup>21</sup> Zob. dla porównania reinterpretację myśli Tomasza z Akwinu, jaką dokonał Tadeusz Bartoś. Konfrontuje on tomizm z nowoczesnością – T. Bartoś, *Koniec prawdy absolutnej. Tomasz z Akwinu w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2007.

<sup>22</sup> Zob. T. Tomasik, *Wojna – męskość – literatura*, Słupsk 2013.

<sup>23</sup> Tamże, s. 85.

<sup>24</sup> Zob. np. <http://lewjudy.info/meskieplutonyrozanca/>; <http://rycerzejp2.com.pl/dokumenty/regula>; <http://www.rycerzekolumbia.com/ftp/materialy/przewodnik-wielkiego-rycerza.pdf> [dostęp 09.01.2019].

realizacji braterskiej więzi mężczyzn<sup>25</sup>. Mamy zatem do czynienia z kontynuacją modelu religijnego, tak silnie rozwijającego się w XVII wieku. Warto dodać, że w tym okresie odniesienia do Maryi przyjmowały zdecydowanie charakter militarny. Maryja to „amazonka”, „hetmanka”, „zamek zbrojny”, „tarcza”<sup>26</sup>. „Wojownicy Maryi” (to także nazwa jednej z katolickich grup) biorą zatem udział w odwiecznej walce dobra ze złem, rozumianej na różne sposoby, zgodnie z projektowaniem zagrożenia jako innego, który może rozbić więź społeczną, kościelną i narodową. Ten ujawniony spłot znaczeń, zresztą niewymagający nadmiernych strategii interpretacyjnych, charakteryzuje nie tylko publicystyczne wypowiedzi, ale i w działalność intermedialną katolickich stowarzyszeń.

Męskie chrześcijaństwo to także funkcjonowanie w określonym świecie znaczeń i znaków. To próba przywrócenia porządku, odwoływanie do stałego komponentu określonych cnót, które można by ująć jednym słowem *virtus*. To wreszcie wykorzystywanie symboliki miecza, którego „forma przypominająca krzyż miała uzmysłowiać, że powinno się go używać do walki z nieprzyjaciółmi Kościoła, natomiast dwa ostrza powinny skłaniać każdego do przejawiania szlachetności i sprawiedliwości”<sup>27</sup>. Na filmie *Ślubowanie miecza*, zamieszczonym na stronach „Wojowników Maryi”, możemy obejrzeć liturgię katolicką połączoną nie tylko z płomiennymi kazaniami, w którym wybrzmiewa wezwanie do pielęgnowania etosu rycerskiego, ale i całym parateatralnym wymiarem rytu pasowania na rycerza<sup>28</sup>. Z kolei „Rycerze Kolumba” zdecydowanie bardziej wykorzystują metaforykę opancerzenia. Ich biuletyn informacyjny ukazuje się pod znamienym tytułem *Zbroja*<sup>29</sup>. Eksplorowane przez członków bractw symbole zdecydowanie łączą się z męskością, polegającą na samopoprawianiu, odseparowaniu od tego, co mogłoby zaburzyć zewnętrzny pancerz, stabilność podmiotu, który musi pokonać to, co słabe, zazwyczaj kryptonimowane jako niemęskie, niepasujące do zdecydowanie androcentrycznych fantazmatów.

Męskie chrześcijaństwo w rodzimym wydaniu jest interesującym świadectwem przemian, jakie zachodzą na styku religii i kultury, dyskursu i praktyk społecznych. Wydaje się odpowiedzią na skomplikowany świat akademickich idei na rzecz jasnych sensów, zazwyczaj ustanawianych przez publicystykę, która ruguje rzetelny namysł nad dokonującymi się kulturowymi zmianami i która odrzuca to, co umownie w dyskursie filozoficznym nazywamy (po)nowoczesnością.

Przywoływane artykuły czy wypowiedzi krążące na stronach internetowych (często powielane, bez jednoznacznej sygnatury) odsłaniają niepokój, związany z zachwianiem zachodniego, dodajmy, liberalnego, porządku, któremu towarzyszy nostalgia za światem odwiecznych prawd i niezmiennych reguł postępowania, opartych na tradycyjnie pojmowanych rolach społecznych. Idea męskiego chrześcijaństwa współbrzmi wreszcie ze stale obecną w Polsce religijnością, mówiąc najkrócej, opartą na znanej z okresu kontreformacji wizji narodu jako jedności ufundowanej na katolicyzmie. Męskie chrześcijaństwo, można by rzec, polega wreszcie na restytucji znanej zwłaszcza z XVII wieku figury *militis Christiani*, która została wprowadzona w obręb współczesnych debat i sporów dotyczących kryzysu męskości.

<sup>25</sup> E. Ostrowska, *Matki Polki ich synowie. kilka uwag o genezie obrazów kobiecości i męskości w kulturze polskiej*. W: *Gender. Konteksty*, red. M. Radkiewicz, Kraków 2004, s. 208, [https://bon.edu.pl/media/book/pdf/Gender\\_Konteksty-MR.pdf](https://bon.edu.pl/media/book/pdf/Gender_Konteksty-MR.pdf) [dostęp 09.01.2019].

<sup>26</sup> M. Lenart, *Miles Pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVIII wiek)*, Warszawa 2009, s. 226–227.

<sup>27</sup> Tamże, s. 164.

<sup>28</sup> Zob. <http://www.only4men.pl/o-nas.html> [dostęp 09.01.2019].

<sup>29</sup> Zob. <http://www.rycerzekolumba.com/polska> [dostęp 09.01.2019].



## Bibliografia

- Bartoś T., *Koniec prawdy absolutnej. Tomasz z Akwinu w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2007.
- Bauman Z., *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*, przeł. K. Lebek, Warszawa 2018.
- Białecka B., *Prawdziwy mężczyzna – gatunek na wymarciu*, <https://www.pch24.pl/prawdziwy-mezczyzna---gatunek-na-wymarciu,33157,pch.html> [dostęp 09.01.2019].
- Bly R., *Żelazny Jan. Rzecz o mężczyznach*, przeł. J. Tittenbrun, Poznań 1993.
- Bourdieu P., *Męska dominacja*, przeł. L. Koncewicz, Warszawa, 2004.
- Eldredge J., *Dzkie serce. Tęsknoty męskiej duszy*, przeł. J. Grzegorzczak, Poznań 2003.  
<http://lewjudy.info/meskieplutonyrozanca/> [dostęp 09.01.2019]  
<http://lubimyczytac.pl/ksiazka/193144/prawdziwy-mezczyzna-czyli-kto>. [dostęp 09.01.2019].  
<http://mezczyzniboga.pl/index.php/o-nas> [dostęp 09.01.2019].  
<http://parezja.pl/deus-vult-albo-allah-akbar-czas-wyberac/> [dostęp 09.01.2019].  
<http://www.fronda.pl/a/terlikowski-swirowanie-w-teologii,17210.html> [dostęp 09.01.2019].  
<http://www.only4men.pl/o-nas.html> [dostęp 09.01.2019].  
<http://rycerzejp2.com.pl/dokumenty/regula> [dostęp 09.01.2019].  
<http://www.rycerzekolumba.com/ftp/materialy/przewodnik-wielkiego-rycerza.pd> [dostęp 09.01.2019].  
<http://www.rycerzekolumba.com/polska> [dostęp 09.01.2019].
- Hyży E., *Chrześcijański ruch Promise Keepers a „kryzys męskości”*. *Perspektywa feministyczna*. W: *Męskość jako kategoria kulturowa. Praktyki męskości*, red. M. Dąbrowska i A. Radomski, Lublin, 2010, s. 67–85.
- Lenart M., *Miles Pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVIII wiek)*, Warszawa 2009.
- Murrow D., *Mężczyźni nienawidzą chodzić do Kościoła*, przeł. K. i M. Turscy, Poznań, 2007.
- Ostrowska E., *Matki Polki ich synowie. kilka uwag o genezie obrazów kobiecości i męskości w kulturze polskiej*. W: *Gender. Konteksty*, red. M. Radkiewicz, Kraków 2004, [https://bon.edu.pl/media/book/pdf/Gender\\_Konteksty-MR.pdf](https://bon.edu.pl/media/book/pdf/Gender_Konteksty-MR.pdf) [dostęp 09.01.2019].
- Składanowski M., *Podstawowe aspekty chrystologii feministycznej*skład, „*Studia Teologiczne. Białystok – Drohiczyn – Łomża*”, (31)2013.
- Skoczylas Ł., *Kryzys męskości. Ujęcia teoretyczne*. W: *Gender. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2014.
- Tomasik T., *Wojna – męskość – literatura*, Słupsk 2013.
- Weber Stu. *Wrażliwy wojownik*, przeł. A. Jankowiak, Warszawa 2007.
- Woszczeck M., „*Ogród pośród płomieni*”. *Erotyka imperium, eklezjalne ciało i queerowanie małżeństwa*, „*Praktyka Teoretyczna*”, nr 2(8)/2013, [http://www.praktykateoretyczna.pl/PT\\_nr8\\_2013\\_Teologie\\_emancypacyjne/08.Woszczeck.pdf](http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr8_2013_Teologie_emancypacyjne/08.Woszczeck.pdf) [dostęp 09.01.2019].

## Streszczenie

Pojawiające się na gruncie rodzimym męskie, katolickie wspólnoty wydają się interesującym świadectwem przemian, jakie zachodzą na styku kultury i religii, dyskursu oraz praktyk społecznych. Zachwiany liberalny porządek łączy się z nostalgią za mocno uładzonym światem jasnych zasad postępowania. Męskie chrześcijaństwo współbrzmi ze stale obecną w Polsce religijnością, mówiąc najkrócej, opartą na wizji narodu jako jedności ufundowanej na katolicyzmie. Wreszcie w wymiarze ideowym jest odwrotem czy nawet rejteradą ze skomplikowanego świata idei na rzecz jasnych sensów, zazwyczaj ustanawianych przez publicystykę, która porzuca rzetelny namysł nad dokonującymi się kulturowymi zmianami.

## Summary

This sketch is just an attempt to look at the project of male Christianity, which seems to be of increasing importance. The text aims to show some important aspects of this form of religiosity, referring to the example of journalistic statements, books or rules that fund the functioning of Catholic male associations.

## Biogram

**Ireneusz Szczukowski** – prof. uczelni na Wydziale Literaturoznawstwa Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Autor książek: *Inspiracje augustyńskie w poezji polskiego baroku*, Bydgoszcz 2007; *Między odrzuceniem a zbawieniem. Problematyka ciała w piśmiennictwie religijnym polskiego baroku*, Bydgoszcz 2012; „Ćwiczcie się w nabożeństwie”. *Studia o kazaniach Tomasza Młodzianowskiego*, Bydgoszcz 2017.

iszczukowski@wp.pl